

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNI» (Ś. to Jerska Nr. 6).

»ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dziś, w czwartek, 22-go maja 1919 roku

„Szczęście Frania”

komedja w 3 aktach Włodzimierza Perzyskiego.

Reżyserował Z. Śmiałowski.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

ś.†p.

z PASZKIEWICZÓW

STEFANJA WITKOWICZOWA,

opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dn. 21 maja 1919 r., w wieku lat 68.

Wyprowadzenie zwłok (Benedyktyńska 1—8) i pogrzeb na cmentarz Rossa odbędzie się dn. 22 maja o godz. 4 pp.

Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się dn. 23 maja o godz. 9 i pół w kościele, po-Dominikańskim—o czym zawiadamiają

Córka, zięć, wauki i siostra.

Wielkie zwycięstwa polskie nad hajdamakami.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

19-go maja.

FRONT GALICYJSKI.

W nocy z 18 na 19 b. m. nasze wojska zdobyły **Borysław i Drohobycz** nienszkodzony.

Inne oddziały zdobyły wczoraj **Nikolajów** i sforsowały mosty na Dniestrze koło Rosławowa.

Siostra i linja kolejowa Lwów—Mikolajów jest w całości w naszym posiadaniu.

Obrzymia zdobycz w materjałach wojennych i jeńcach dotychczas nie obliczona.

Nieprzyjaciel ucieka w popłochu.

Entuzjazm ludności w zajętych miastach nie da się opisać.

W Samborze pierwszego dnia zgłosiło się do szeregów kilkuset ochotników.

FRONT WOŁYŃSKI.

Na całym froncie od granicy Galicji do Prypoci stłumiony nad Styrem. Wyszukiwane naprzód patrole zetknęły się w kilku miejscach z wojskami bolszewickimi.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Bez zmian.

W z. Szefa Sztabu Generalnego
Haller pułkownik.

Kameljony.

«Jednak to dobrze Jowiszem zostać, choć rządzić światem można». Tak śpiewał kiedyś Kiuszisz, a nasi różni kandydaci na Jowiszów tylko, którym się chciało już nie światem, lecz czemkolwiek rządzić zapamiętali wiersz pierwszy, bo też nie dsiwota pamiętać opowiadania szkolne o Jowiszu i

Olimpie. Jowisz pogański wiódł życie wesole, miał na swe usługi bogi i boginie, dlaczegożby go nie naśladować, dlaczegożby nie spróbować szczęścia, myśleli sobie nasi samopowolani do rządzenia nami.

W czasach dawnych, kiedyśmy nie mogli wpływać czynnie na bieg życia narodowego w kraju, panowie ci pracowali, jak nam głosili i głoszą, dla nas nad Nową. Wprawdzie zmieniali tam wiarę, język i skórę, mieli dość tłuste stanowiska i pracowali dla własnego bytu i chleba. Miarkowali nas, dowodząc, że oni znają Rosjan, a my tu zbyt zaściankowo patrzymy na rzeczy. Mieli oni w kraju przyjaciół i casyanych obrońców ojczyzny, którzy wprawdzie poświęcali się dla nas pod pomnikami i w salonsach gubernatorskich, lecz czy nam lżej było od tego.

Zmienili się czasy, spadł piorun z nieba zachmurzonego, zerwała się burza, a wiew wolności złotej ocsyścił powietrze, kandydaci na Jowiszów zwlekli z siebie pozłociste mnadury i inni przyodnielek zdobyw, schowali na lepsze czasy swe ordery i znaki— a usnrdutowani i ufraczeni otoczyli Milnkowych i Kiereńskich z jednej strony, a Beselera z drugiej, nie bez goryczy spoglądając na te elementy narodowe, które jak przy Moskalu, tak przy Krzyżaku jedno twierdził: nie tędy droga do szczęścia ojczyzny.

Minał miesiąc miodowy «beskrwa»wej rewolucji rosyjskiej, zginęła potęga krzyżacka i państwowość wilhelmowska dla Polski, tu u nas na kresach polskich zjawił się bandytizm klasowy, który niósł Polsce i jej ludowi pożogę, głód, zarazy, który dłoń Kaina podnosił na braci, który wyrwał z duszy ludu wiarę w Boga, niszczył kulturę chrześcijańską—zachodnią, który, był zjawą dawnych hord wandalich, mongolskich, hajdamackich, a jednak i tu Jowiszówkowie nasi widzieli owocne pole do pracy dla ojczyzny. Zsiadnili oni komisarjaty, ubrali się w szaty na ten czas modne i dalej abawiąc zaczęli sprawę polską. Ziemiaństwo, pedagog, intymier, adwokat — śmietanka społeczeństwa polskiego, ludzie ze sfery przodowników ducha posili na żołąd bolszewicki. Zaczęli oni przyjmować bez protestu dekrety, które urągwały tysiącom ludu naszej przeszłości, które

hańbą okryć muszą każdego, kto się ich dotknął i chociażby chwilę się wahał, czy słuchać brutalnych nakazów, czy stać się ojczystej sprawie męczennikiem. Głodne ludowe nauce, biuralistki i służące, dzieci, zwykli mieszczanie i lud wiejski podnieśli głos protestu, woleli oni pójść do więzienia (Liga Robotnicza), niż na żołąd bolszewicki, a w tym czasie najoczniejszej Jowiszówkowie w ciepłych bluzach bolszewickich łokcie kierunek wyliczali sobie, bo coś więcej czynić mogli tam oni. I gdybyśmy nie znali nadziei, gdybyśmy z pokolenia na pokolenie dźwigali kajdany Leninowskich najeźdźców, gdyby do nas z zachodu nie doleciał głos: wytrwajcie, a w uszach nie dzwoniła ostatnia nuta tych, co wołali w styczniu «Je szcze Polska nie zginie!».

Tak, gdybyśmy po długich latach stracili nadzieję, lecz w tych krótkich latach niewoli, w chwilach ogólnych wyzwoleń i modłów, gdy wróg sam rozpacział i nie wierzył w prawość swej sprawy, gdy głośno pogardzał sługami, myśmy z siebie wydali wcale nie desperatów zagłodzonych, lecz zdradców myśli narodowej.

To bolesne i haniebne. I niechby ci niepoprawni, a wiecznie rachliwi Jowiszówkowie nasi dziś posili w kąt z palącym wstydem na czoło czynić pokutę za swą Tomaszową niewiarę, za płytkość serca i jałowość ducha, wielbyśmy dla nich braterskie współczucie, jako dla chorych i pokutujących grzeszników, lecz, kiedy widzieliśmy ich znówu dających do władzy, wciśkających się do polskiego areopagu, do Panteonu wiedzy, błęgnących na trybunę publiczną, by tłumy ponuczać, zgroza nas przejmując i wołać musimy quousque tandem? dokąd to wreszcie?

Wara, Jowiszówkowie, rządzić wam światem, dość uragać polskiemu sumieniu i narodowym drogą do świetlistych krańców odrodzonej ojczyzny.

Niech kaganiec oświaty, niech lemiesz rolniczy, niech młot pracy społecznej porwą w swe ręce czyste ci, co nie znali żadnej nigdy ngody.

Niech mówią do nas ci, co w chwilach zwątpienia i próby ducha nam krzepili i nie stracili wiary w smartwychwstanie tej, co nie zginęła.

Przez nam z drogi kameljony, niech staną do pracy narodowej Cyn dynaty i Arystydesy, co nigdy w życiu standardu polskiego nie skalali.

S. Bogorja.

O przyszłość Litwy.

Śród ogromnej większości społeczeństwa naszego wyrobił się i ustalił pogląd, domagający się wcielenia czy też najściślejszego zespolenia z Koroną tych części historycznej Litwy, które do Polski ciążą, przyciem Litwę etnograficzną pozostawia się jakgdyby poza nawiasem, nie troszcząc się o jej przyszłość. Pogląd taki nie świadczy o zbytłej przenikliwości politycznej z naszej strony.

Że nonsensem byłoby enszczęliwić niezależnością i stwarzać jakieś odrębne państwo z tych dzielnic b. wielkiego księstwa litewskiego, które tej niezależności bynajmniej nie pragną i tylko marzą o najściślejszym zespoleniu się ze swą polską macierzą — zdaje się nie ulegać

kwestji. Z drugiej strony nie żyjemy żadnym zaborczym chęci względem Litwy właściwej) czyli etnograficznej i przemocą zniewalać jej do wznowienia dawnych, świętych więzów, zaprzysiężonych w Horodle i Lublinie nie mamy zamiaru.

Ze względu jednak na własne nasze nalistotniejsze interesy, na przyszłość naszą i bezpieczeństwo nasze jako też całej Europy, obojętnem być nam nie może, jakie losy czekają kraj ten w przyszłości, jakimi on pójdzie drogami? Gdyby Litwa dać nam mogła gwarancję, że będzie istotnie państwem niezależnym w słowa tego całem znaczeniu, moglibyśmy się z sytuacją taką pogodzić; atoli kraj obejmujący niewiele więcej nad jedną gubernję kowieńską z 1 1/2 miljonem rdzennej ludności litewskiej, nie posiadający swej inteligencji ani stanu mieszczańskiego, ni handlu, ni przemysłu, kraj, upożony przez przyrodę nadzwyczają jednostronnie, pozbawiony wszelkich produktów kopalnych jak metali, soli, nafty, węgla — taki kraj podobnej gwarancji dać nie może, przeciwnie wszystko zdaje się za tem przemawiać, że «niezależna» Litwa bardzo ryebło, jeżeli już nie w samym zarodku stanie się wasalem jednego ze swych sąsiadów.

Sąsiadów tych — oprócz Polski — posiada Litwa dwóch: Rosję i Niemcy. Połączenie się Litwy z Rosją oznaczałoby zbolszewiczenie się jej, co dla Polski bynajmniej rzeczą obojętną być nie może.

Niemniej złowrogą jest dla nas ewentualność druga: połączenie się Litwy z Niemcami. Niemcy, przegrawszy na zachodzie wielką wojnę do dziś dala nie tracą nadziei powstania tej kłęski przez nowe zabory na wschodzie. Projekt zasada się na tem, by z Prus wschodnich, które oderwane zostają od Rzeszy niemieckiej, z Litwy oraz Kurlandji, Lifflandji i Estlandji utworzyć nowe państwo bałtyckie, które dziś już nazywają «nowymi Niemcami» («Neu-ost-Dentschlands»). Że w takim nowotworze państwowym Niemcy, opierając się na tak wyrobionym i hartowanym żywiole, jaki zamieszkuje Prusy wschodnie, jako też na baronierji i mieszczaństwie swojem w Kurlandji i Lifflandji, niebawem zapanaowałyby nad resztą mieszkanców, o niskiej kulturze i bez żadnego wyrobienia politycznego, jak Litwini i Łotysze, nie ulega kwestji. W ten sposób zaś Polska zostałaby ujęta jakgdyby w kluby i pierwszym skutkiem byłoby odecięcie wąskiego stosunkowo korytarza łączącego nas z morzem. Niemcy znówu zjednoczone zapanaowałyby nad Bałtykiem, a uzależniony ekonomicznie Rosję, niewątpliwie zawarłyby z nią sojusz polityczny, którego głównie ostrze zwrócone byłoby przeciw Polsce, a którego ostatecznym celem byłby nowy podział naszej ojczyzny.

Do tego bezwzględnie dopuścić nie możemy, nie możemy pozwolić na rozszerzenie się potęgi niemieckiej nad bałtykiem i na bezpośrednią granicę Niemiec z Rosją. Zapobiedz temu da się w jeden tylko sposób: przez wciągnięcie Litwy w obręb Rzeczypospolitej, bądź to na zasadach unji, federacji lub protektoratu. Nie ma w Polsce człowieka, który chciałby odmówić Litwinom prawa swobodnego rozwoju ich narodowości, je-

zyka i kultury, nie może jednak Polska przystać na to, aby garść sprzeczających polityków litewskich kraj ten oddała w ręce odwiecznego naszego wroga. Sama przyroda, zakreślając granice wielkiej naszej ojczyzny, spoiła w jedno z nami Litwę, każdy cios, którego w Litwę uderza wstrząsnąć musi do głębi organizmem Polski, dla tego przyszłość Litwy obójną nam być nie może. J. O.

Myśli majowe.

Legjonista.

W domku N. Marii Panny w Lorecie modlił się legionista polski o powrót do ojczyzny. Z imieniem Maryi na ustach i medalami na piersiach szli oni do walki a często tarcza Opieki Maryi ich ochraniała od kuli wroga i dodawała siły przetrwać trud i wyczerpania. Oto jeden z takich legionistów późniejszy generał Henryk Dembiński po bitwie bereszyńskiej włożył się ledwo żywy i już miał się rzucić na śnieg, by zasnąć snem wiecznym; w tem przypomniał sobie, że go matka noszyła żeby w ciężkich chwilach odmawiał do Matki Najświętszej. epemaj o najdobrośliwzsz... Na tę myśl wstał w nim uczucia miłości ku matce rodzonej i wiara ożyła się w pomoc Marii, pudł na kolana i modlił się z przejęciem. Modlitwa ta dała mu nowe siły, wstał i mocnym krokiem poszedł dalej mimo mroź i głód, aż wreszcie trafił do jednego z dworów polskich.

bp. Pelczar.

...Szydzi z nas i pogardza nami nieprzyjaciel pytając, co nam z dawnych ciał pozostało? A ja odpowiem: wszystkie zginęły, jednak coś jeszcze pozostało, bo pozostała wiara i cześć dla Najświętszej Panny, na któryś to fundament reszta odbudowana być może w wolnej ojczyźnie naszej...»

H. Sienkiewicza.

Polski Związek Kresowy w Wilnie.

16 b. m. w lokalu przy ulicy Wileńskiej 26, odbyło się walne zebranie, które zapisał Prezes Zarządu Stanisław Łopaciński. — Na przewodniczącego zebrania wybrano Stanisława Łopacińskiego, na sekretarza Florentyna Andrackiego. — Prezes Zarządu Stanisław Łopaciński zdał sprawę z działalności Zarządu w ośmiu chwilach przed przyjściem bolszewików i po ich wyjściu, a także zmianach jakie zaszły w osobistym składzie zarządu. Związek poprzednio działał pod nazwą «Związek Uchodźców». — Wice Prezes Zarządu, F. Andracki, zdał sprawę ze stanu funduszy «Związku Uchodźców». Do chwili przyścia bolszewików do Wilna, składki członków Związku wnoszono dla P. O. W. za pośrednictwem Banku Handlowego na rachunek bieżący Nr 2 komitetu Polskiego 100 980 marek 84 f. i bezpośrednio do Stambu Wojskowego P. O. W. 37 717 marek 50 f. razem 138 698 marek f. i oprócz tego w dniu przyścia bolszewików pozostało w Banku Handlowym na papierach procentowych 6 050 rubli; kienkami 1 700 rb. i Ost rublami 1600 rb. razem 7650 rb. Przeznaczenie tej sumy ma być rozstrzygnięte przez następne walne zebranie po dopełnieniu potrzebnych wyjaśnień w Banku Handlowym. — Zebrano również pomiędzy członkami Związku 1569 marek i 168 rubli na wieczną wigilię dla Polskich żołnierzy. — Wigilia miała być urządzoną wspólnie z organizacją «Pomoc», do której pieniądze też zostały wniesione. Wieczna wigilia nie mogła być urządzona z powodu wroglej postawy względem organizującego się wojska polskiego, zajętej przez Niemców i emlejscowych bolszewików. — Walne zebranie poleciło Zarządowi zająć się wyjaśnieniem kwestji, na co te pieniądze zostały użyte. Członek Zarządu Wacław Mohl zdał sprawę ze spienię-

żenia biżuterji ofiarowanych przez członkinie i członków związku na P. O. W. — Projektowana loteria podczas bolszewickiego bezrządu nie mogła dojść do skutku. Walne zebranie poleciło zarządowi spieniężyć biżuterję w sposób jak i usza na korzystniejszy. — T. Andracki polecił zarządowi o stanie «Spółki Komandytowej», czego dotąd Zarząd Związku nie mógł wyjaśnić, ponieważ członków odpowiedzialnych tej spółki obecnie nie ma w Wilnie. — Zebranie poleciło Zarządowi skreślić rachunki Spółki, które znajdują się u pana Lesniewskiego i rezultat przedstawić następnemu Walnemu Zebraniu.

Następnie zdecydowano, że związek ma nadal egzystować pod nazwą: «Polski Związek Kresowy w Wilnie» dla samopomocy, wyszukiwania stanowisk dla członków, wymiany zdań, nallnej propagandy, jedności narodowej i innych celów społecznych. Ma być wynajęty lokal dla cotygodniowych zebrań informacyjno-dyskusyjnych, a także codziennego czytania gazet. Średki mają powstać z opłat wpisowego po 5 marek i miesięcznej opłaty po 2 mk., członkowie rodziny płacą po 1 m. miesięcznie bez opłaty wpisowego.

Walne zebranie poleciło Zarządowi wejść w kontakt z Związkiem Polaków z kresów Białej Rusi w Warszawie.

Stanisław Łopaciński referował projekt protestu w sprawie ogłoszonej w Nr 16 «Naszego kraju» uchwały gminy Izraelickiej m. Wilna. Jednogłośnie postanowiono upoważnić prezydium do podania tego protestu, gdzie należy, i ogłoszenia w gazetach. Pan Jacuński informował o celach Związku obrony mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum b. Cesarstwa Rosyjskiego, którego jest delegatem.

Proszono p. Jacuńskiego, aby delegat, który ma przybyć z Warszawy, wszedł w porozumienie ze Związkiem. Stanisław Łopaciński referował o grożącym Wiln w blizkiej przyszłości głodzie opałowym. Zebranie poleciło Zarządowi wejść z przedstawieniem do władz odpowiednich o sposobach zapobieżenia temu.

Włosi o Polsce.

Wychodzący w Turynie miesięcznik «Illustrazione dell'Esercito dell'Armata» poświęcił numer specjalny Polsce.

Okladkę zdobi orzeł polski i napis: «Niech żyje Polska w dwóch językach: włoskim i polskim. Na pierwszej stronie widnieje duży portret Mickiewicza, z króciutką notatką biograficzną i literacką.

Następnie wydawca pomieszcza słowo wstępne: «Podczas wojny było ciężkim przewinieniem mówić o Polsce i jej aspiracjach narodowych. Władze obawiały się nieprzyjemności, przeto komitet turyński «Pro Polonia», złożony z wybitnych osób świątymysłowego, nie mógł nic otrzymać w przedpokojach sfer rządowych, i tylko prywatnie wspierał miłością swą naród męczenniki. Położenie to zmieniło się po zwycięstwie, które rozbiło potęgę państw centralnych. Stary komitet turyński «Pro Polonia», mógł wyjść z narzuconej ogołdności i urządzić szereg uroczystości o charakterze patriotycznym, które dają gościom polskim dowód niesmięionej przyjaźni włoskiej. Celem niniejszego numeru jest zadokumentować historyczny fakt nowego uformowania legjonów polskich na gruncie naszej Italji, opiekunki każdego zmartwychwstania do wolności ludów ciemnotnych».

Komitet turyński «Pro Polonia» zawiązał się w roku 1915 w celu erozpowzwechnienia w narodzie włoskim znajomości kwestji polskiej i wszczęcia przekonania, iż Polska musi być całkowicie odbudowana i niepodległa. Prezesem został profesor uniwersytetu Achilles Loria, sekretarzem adwokat Attilio Begey, obrońca sprawy polskiej od czasu

powstania 1863 r. Komitet urządził szereg odczytów i ogłosił mnóstwo artykułów w sprawie polskiej. Po zwycięstwie entente'y, sztandar polski powiewał obok sprzymierzeńców podczas demonstracji w Turynie. Sztandar ten profesor Loria i adwokat Begey przedstawili Wilsonowi, gdy przejeżdżał przez Turyn. Prof. Loria w pięknej przemowie przypomniał prezydentowi męczennictwo, aspiracje i prawa narodu polskiego. Wilson zapewnił, że zajmie się tą sprawą.

Gdy uformowały się legjony polskie, komitet ofiarował sztandar pulkowi im. Mickiewicza, największego poety, założyciela legjonów polskich, które były się o niepodległość Włoch. Było to dnia 31 stycznia 1919 r.

W dalszym ciągu «Illustrazione» podaje ciekawy opis, jak uformowały się pulki polskie w la Mandria di Chivasso.

«Z rozwojem wypadków wojennych polacy i czecho-słowacy stali się naszymi sprzymierzeńcami. Było ich około 35 tys. w naszej niewoli. W początkach grudnia zaczęto przysyłać z różnych stron Włoch jeńców polskich do la Mandria. Oidawano ich do rąk oficerów polskich; jeżeli ci usłali ich za polskich, otrzymywali wojsko i wcielano ich do tworzących się pulków; w przeciwnym razie odsyłano ich na powrót. Następnie utworzono drugi obóz podobny w S. Maria Capua Vetro, we Włoszech Południowych. Żołnierzy polscy pod dowództwem swoich oficerów otrzymywali pewne wykształcenie literacko-patriotyczne oraz wojskowe — bez broni. Po kilku tygodniach polacy zostali do Francji, gdzie wyekwipowanych i nabrojących wcielano ich do armji gen. Hallera, aby wrócić do Polski, gdzie znajdują się już dawno legjony polskie pod wodzą generalissimusa Piłsudskiego».

Wkrótce zaczął w Turynie wychodzić dziennik «Żołnierz polski we Włoszech», pod redakcją komendanta obozu polskiego. Ciekawego i pełnego serdecznych wynurzeń pod adresem Polski numer dopatnia rys dziejowy Polski, oraz opis uroczystości polsko-włoskich w la Mandria di Chivasso (o 23 km. od Turyna) wręczenia pulkom polskim sztandarów od komitetu turyńskiego, od Medjolanu, od Borgamni itd. «Illustrazione» dodaje: «Rzecz, która nam się wydać może dziwna: wojsko rozdano obrazek, który dla polskich jest emblematem religijnym i patriotycznym jednocześnie, wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej».

Widzimy także w tym numerze kilka portretów, jako to Kościuszki, królów polskich pochodzenia włoskiego, Jana III, tndziej przewodniczących komitetu turyńskiego i oficerów polskich. Są także liczne zdjęcia obozów, uroczystości polsko-włoskich, wręczenia sztandarów itd.

Napaść.

Od miesiąca wychodzi w Wilnie nowy dziennik «Nasz Kraj», który jako młode wydawnictwo nie powinien mieć ambicji do nieomylności w kraju. Nic też dziwnego, że czytelnicy nasi, prosząc o głos na łamach «Dziennika Wileńskiego», zwracają czasami uwagę na te myśli «Kraju», które ich razią.

Rzecz jest pilna na słuszne czy niesłuszne zarzuty dać spokojną odpowiedź. Myśleliśmy, że na to zdołać się «Nasz Kraj» potrafi, tymczasem stało się, czegośmy od ludzi, bądź co bądź nowoczesnie wychowanych, spodziewać się nie mogli, zamiast polemizować z tymi, którzy «Krajowi» czynili uwagi, napadł na nas «Szatanowy Kraj» w sposób godny ulicy Jatkowej, nigdy zaś pisma, które poznają na pół urzędowca wileńskiego.

Stąd tedy: «slawetny «Dz. Wil.» stale kieruje od tygodnia swe niewybredne zaczepki w stronę «N. K.», usiłując sprowokować cierpliwość pra-

cowników pisma, w stosunku do epocznego zaściankowego pisemka». Nie chcą z nami w «N. K.» polemizować w tonie «Dz. Wil.», budzi się bo z nich odraza do konkurencji i polemiki. Natomiast próbują wywyższyć swą, jak im się zdaje, zaimponować tym, którzy ich dotychczas nie zaczepiali, czekając aż się więcej wygadają w kierunku swej partyjnej polityki krajowej.

Oczywista rzecz obrażać się na rodziców i wychowawców «Naszego Kraju», tem mniej na jego pracowników nie mamy potrzeby ani ochoty. Widzieliśmy już nieraz grzecznych tu współzawodników dziennikarskich, którym nasze istnienie się było w oku, przetrwaliśmy tamtych, doprawdy grzeczniejszych, przetrwamy i tych czupurnych wyprawdzie, lecz nie nadających się do konkurencji naszej. Pismo nasze obliczone nie na zyski i nie przez knpców jest wydawane. Nie obecni też współpracownicy «N. Kraju» sędziami będą jego etycznej prawomyślności i metod polemicznych. Komus bodaj innemu sąd się ten należy w «N. Kraju».

Główniecie się panowie, nie macie więc racji — zażyjcie lepiej kropli walerjanowych na nerwy zbyt podniecone dotychczasowymi wypadkami krajowymi, a wtedy sami osądzicie, czy mielibyście rację strzelać tak namiętnie.

Co do Ligi ta sama za siebie odpowiedź dać potrafi.

Sprawy polskie.

Odnieszenie bohatera.

LUBLIN, (P.A.T.). Podczas parady wojskowej po mszy w katedrze, generał Vanillema dekorował imieniem prezydenta Francji porucznika Jana Sobieskiego legją honorową, pierwszego Polaka na ziemi polskiej. Przemawiał generał Haller, wspominając męstwo bajorczyków, do których porucznik Sebański należał od początku i których zostało tylko trzy nastu. Kapela wojskowa grała hymn polski i francuski.

Niepowodzenie Socjalistów.

POZNAN, (Tel. wł.) Niedzielną pierwszą wieś pepeesowsów Moraczewskiego i Matuszewskiego w Poznaniu przemienił się w olbrzymią manifestację antysocjalistyczną o charakterze narodowym. Socjalistom zupełnie nie pozwolono mówić. Dwieście tysięcy zebranych dwukrotnie odśpiewało «Boże coś Polskę» i «Rota». Tylko interwencji działaczy narodowych Moraczewski zawdzięcza, że cało nieleki z wiecu swego.

Wybory w Białostockim i Biełskim wyznaczone.

W «Monitorze Polskim» ogłoszono wczoraj rozporządzenie m. spr. we-wątr:

«Na mocy ordynacji wyborczej z dn. 28 listopada 1918 r. (Dziennik Praw Nr. 18) i ustawy z dn. 10 maja 1919 r. zarządza się zgodą Naczelnika Państwa wybory poselskie do Sejmu Ustawodawczego w 33 i 34 okręgach wyborczych (Białostockim i Biełskim) na niedzielę dn. 15 czerwca r. b.

Jednocześnie uchylone zostają i nie mogą być przez cały okres wyborczy wprowadzone ograniczenia wolności obywatelskiej, dotyczące akcji wyborczej zebrań, wieców, słowa przenoszenia się, wydawania i rozpowszechniania druków, oraz stosowany być ma dekret o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do Sejmu z dn. 8 stycznia r. b.

Przewóz wojsk Hallera.

BERLIN, (KP). «Deutsche Allgemeine Zeitung» informuje ze źródła urzędowych, że wiadomość, jakoby transporty wojsk Hallera przez Niemcy zostały wstrzymane, jest nieprawdziwa. Transporty odbywają się na tej samej oznaczonej drodze i wiadomości o zmianach w tym kierunku nie odpowiadają prawdzie. Zaprzeczenie powyższe pozostaje w związku z in-

formacjami, przypisanymi przez «Vossische Zeitung» z Torunia, jakoby przewoził wojsk Hallera drogą lądową został zatrzymany, a miał się odbyć drogą morską.

Zestrzelenie aeroplanu niemieckiego.

PŁOCK, (P.A.T.) Korespondent «Kurjera Plockiego» donosi z Lipna: Pod Dobrzejewicami straż pograniczna zestrzeliła aeroplan niemiecki. Dwóch lotników niemieckich internowano.

Uczczenie zasług prof. Chrzanowskiego.

KRAKÓW, (P.A.T.) Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego nadał doktorat honorowy filozofii prof. uniwersytetu Chrzanowskiemu.

Ze zrywaniem odczu.

Komisarz nadzwyczajny stoł. miasta Warszawy skazał Esterę Jungerman na grzywnę w sumie 3.000 mk. za zrywanie odczu Narodowego Związku Robotniczego i niewłaściwe zachowanie się wobec władzy.

Ze obrazą Paderewskiego.

ŁÓDŹ, (P.A.T.) Sąd pokoju VII okręgu skazał Bertę Tyman, żonę właściciela składni aptecznej, za obrazę prezydenta ministrów, Paderewskiego, policji państwowej oraz obelgę urzędniczek policji kryminalnej na 3 tygodni bezwzględnej aresztu bez zamiaty na grzywnę. Oskarżona wniosła apelację do sądu okręgowego.

Żądania Litwinów.

«New York Herald» podaje Komisja polska w Paryżu zebrała dnia 10-go maja wyśladach przedstawicieli Litwy, żądających od Polski uznania Litwy, złożonej z dawnych okręgów administracyjnych Wilno, Kowno, Grodno i Suwałki, całej części Kurlandji i Prus Wschodnich. Za to Litwini proponują Polsce sojusz przeciwko bolszewikom; wojska polskie miałyby prawo swobodnego ruchu w tym celu na terytorjum Litwy.

Oświadczenie Dmowskiego.

PARYŻ, (P.A.T.) (Havas). Dmowski złożył następujące oświadczenie. Układ o preliminarjach pokojowych, przedłożony Niemcom, nie daje Polsce Głaska i kraju, położonego na tym miastem, nie zaspakaja więc potrzeb Polski tak, jak się ona tego spodziewała.

Sytuacja, jaka się dla niej wytworzyła na Bałtyku, jest słaba. W razie ataku niemieckiego narażeni jesteśmy na odosobnienie od sprzymierzeńców. Trzeba więc, abyśmy mogli mieć styczność z wami inną drogą, niż przez Gdańsk. Jedyną zaś drogą, jaka nam stoi otworem, jest morze Czarne. Z tego powodu domagamy się, aby Warszawa była połączona z Konstancją, czyli innymi słowy, by Polska miała wspólną granicę z Rumunją. To jest możliwe, gdy Galię Wschodnią będzie przyznana Rzeczypospolitej Polskiej.

Głosy czytelników.

Pamięci poległych.

I ja, słowo dorzucić pragnę do podniesionej w tych dniach kwestji pogrzebów naszych drogiej, poległych i żniarzy.

Wspólna mogiła na cmentarzu Rossa jest już wypełniona. Czy nie zechciałoby miasto pomyśleć o tem, aby ofiarować na przedmieściach Wilna, z gruntów miejskich, których miasto posiada pewną ilość, w miejscu odosobnionem, w ładnym położeniu niewielkiego kawałka ziemi na mogiłę bratnią dla naszych żołnierzy? Miejsce takie, wielkości np. ćwierć dziesięciny ziemi, ogrodzone kołatem składem dobrowolnych, byłoby cichym miejscem spoczynku dla tych, którzy krew swą i życie młode dali dla życia i spokoju nas mieszkających Wilna i jego okolic. Takich miejsc wiecznego spoczynku poległych można by założyć 4 lub 5 po jednym na każdym przedmieściu. Troskę o opiekę nad mogiłą wzięłaby na

siebie młodzież i dzieci Wilna pod kierunkiem nauczycieli i ochotników. I stałoby się pięknym zwyczajem szkół, szkółek i ochron wileńskich, aby wczesną wiosną, gdy wszystko do życia budzi się zaczyna, młodzież i dzieci zamiast na wycieczki do lasu i w pole, przez pewien okres czasu, uzbrojona w łopatkę, grabie i nasłona, chodząca oczyszczając mogiły, gradować ścieżki, sadzić drzewka, krzewić kwiaty, budować ławeczki, poprawiać zatarłe na krzyżach napisy. W sercach młodzieży i dzieci rozwijałoby to kult poszanowania i wdzięczności dla tych, których dobrowolny poświęcenie krwi zapłaciło za swobodę nauczania w rodzinnym języku, swobodę otwartej niekropowanej służby dla Ojczyzny. Po robocie, która trwałaby przez jakiś tydzień przynależałaby w początkach Maja, co dzień od 2-ich — 3-ich godzin po południu, mogłaby młodzież wspólnie zaśpiewać na cmentarzu «Hymn narodowy» czy «Rotę» i tem zawsze kończyć pracę. Jestem pewna że ementarszki te byłyby śliczne i starannie utrzymane, bo dzieci i młodzież szkółek i ochron danej dzielnicy, prześlizgałyby się w tem, aby ich własna cmentarz był najpiękniejszy. Okres czasu poświęcony wiosennym robotom dzieci na brzołach mogiłek mógłby nosić popiarną nazwę: «Święta poległych». Jesienią, znów, w dzień zaduszny, pamiętałaby dzieci o przystałości tych mogił w wianuski i światło — i tak, stałoby się owe ementarszki żołnierskie jakby punktem świetlanym, na którym zbierałyby się myśli dzieci i młodzieży z miłością i wdzięcznością. I może w niejednym serduszkach, tam właśnie, zbudziłaby się myśl, że o bowiązkach każdego jest, jeśli nie krwią — to pracą nie dla siebie, nie egoistyczną służbą współbraciom i krajowi.

Na zakończenie dodać muszę że myśli powyższego projektu jest nie moja, lecz wysłała właśnie z łona młodzieży szkolnej.

A. Jelita.

Wilno d. 17 b. m. 1919 r.

Projektowi powyższemu społeczeństwo nasze jako całość sercem przyklasnąć może. Żołnierz polski w Wilnie stał się drogiem każdemu z nas, od kilkuletniego dziecka do przyspódnego siwizna starca, bo widzi on w nim jakby symbol wszystkiego co dzielne, bezinteresowne, ofiarne. A cóż mówić o tych, których nie oszczędziły kule odwiecznych naszych wrogów, którzy przyszli tu, aby do rodzin swoich już nie wrócić? Tym winniśmy nie tylko my, lecz i przyszłe pokolenia, część gorącą i wiesną pamięć.

Prz. Red.

Obrona Oszmiany.

Warszawska «Gazeta Poranna» podaje w jednym z ostatnich numerów następujący opis walk toczonych w Oszmianie przed miesiącem. Obecnie, jak wiadomo, Oszmiana jest już od pewnego czasu uwolniona od wroga.

Dnia 19 kwiet., na wieść o zajęciu Wilna, bolszewicy wyszli z Oszmiany, nazajutrz jednak dwóch komisarzy wróciło po broń zapomnianą w pierwszym popochnu. Ośmielona powodzeniem wojsk naszych na froncie bolszewickim ludność miejscowa, wbrew przekładaniom bojącej się odpowiedzialności inteligencji, rzuciła się na komisarzy, broń odebrała i zmusiła ich do ucieczki. Dnia 24 kwiet. zjawili się do Oszmiany bolszewicka ekspedycja karna rozstrzelała natychmiast około 25 osób.

Wówczas ludność miejscowa, oraz młodzież z okolicznych wiosek zebrała się masowo i zorganizowała na przedzie zbrojny opór. Wydobytą przechowywaną broń i zmuszoną ekspedycję karną do cofnięcia się przyczem uwolniono kilkudziesięciu aresztowanych. Charakterystycznym jest, że obrona polską dowodził były inżynier wojskowy bolszewicki, rosyjski, brali w niej też udział bolszewicy Polacy dotychczasowi członkowie sowieckich. Około 4 g. pop. bolszewicy wrócili raz jeszcze z większymi siłami i z działami, z których

jeli ostrzeliwać Oszmianę. Bohaterscy obrońcy cofnęli się ku Holiszom, gdzie podobno połączyli się z wojskami polskimi. Pozostała ludność rzuciła wioski i ukryła się z dobytkiem w lasach.

TELEGRAMY.

Niemcy przeciwko Polakom.

WIEDEN (KP). «Neues Wiener Journal» donosi z Haagi:

«Daily Mail» podaje, że w ręce koalicji wpadły tajne dokumenty stwierdzające, iż Niemcy planują napad na Polskę przy pierwszej nadarzającej się sposobności.

Jeden z tych dokumentów, podpisany przez Noskego, wywodzi robotników fabryk amunicji, aby dać im nocą pracować celem przygotowania wielkich zapasów amunicji.

WIEDEN (KP). Z Berlina donoszą:

Z głosów prasy niemieckiej wynika, iż Niemcy gotowe są przeboleć i przyjąć warunki pokoju, dotyczące Francji. Natomiast Niemcy nie zgadzają się nigdy na dobrowolne oddanie ziem, przyznanych Polsce. Niemcy gotują się do zbrojnego oporu przeciw Polakom.

KRAKÓW. Do Krakowa nadeszły wiadomości, że na pograniczu Górnośląska, koło Imielin, ustąpiły strażnice pograniczne niemieckie, a na ich miejsce przybyły silne oddziały Grenzschutzu z artylerią. Widocznie jest, że Niemcy przygotowują się do obrony Górnośląska na wypadek oddania go Polsce.

WIEDEN «Der neue Tag» donosi z Berlina:

W Niemczech zapanał formalny szal nacjonalistyczny. Przypomina on w przejawach swoich entuzjazm z 1914 roku. Wszystkie stronnictwa, jedno po drugim, uchwalają nie przyjmować «hańbiących» warunków pokoju. Cała ta akcja odbywa się niezwykle hałaśliwie.

PARYŻ (PAT). Manifestacje, które odbyły się we środę ponowiły się w Berlinie i w innych miastach.

W Hamburgu, w sąsiedztwie hotelu «Atlantica», gdzie rezyduje komisja amerykańska, były one gwałtowne, niż kiedykolwiek. Trzeba było interwencji wojska, by nie wpłynęła tłumna do uniwersytetu. Prezydent Wilson szczególnie wogóle zaś wszyscy sprzymierzeńcy zostali zrelentni.

Wobec takiej postawy marszałek Foch uznał za pożądane dokonać podróży inspekcyjnej na front nadreński, by zdać sobie sprawę ze środków, które należy przedsięwziąć o ileby Niemcy odmówili złożenia podpisu pod traktatem.

Wszędzie marszałek Foch dokonał przeglądu wojsk i dokładnej rewizji służby organizacyjnej.

Booka traktatu.

LUGDUN (PAT). Rada pięciu ministrów spraw zagranicznych orzeknie, czy należy ogłosić całkowity tekst preliminarjów pokojowych, wręczonych Niemcom 7 maja.

PARYŻ (PAT). «Chicago Tribune» zapewnia, że w kołach konferencji pokojowej panuje optymizm. Przypuszczają, że Niemcy mogliby podpisać przed upływem przyszłego tygodnia. Niemcy mieli dać do poznania taka ewentualność.

Tak samo pismo donosi, że Wilson przyjął delegatów różnych małych narodów.

Los Konstantynopola.

PARYŻ (PAT). Los Konstantynopola według «Petit Journal» zdaje się być ostatecznie zdecydowany. Stolica państwa otomańskiego stanie się własnością Ligi Narodów.

Ameryka, dodaje wspomniany dziennik, zażądała początkowo dla siebie mandatu, lecz na interwencję Lloyda George'a zdecydowano, iż wręczony on będzie Stanom Zjednoczonym, Francji i Anglii.

Koalicja a Bułgaria.

PARYŻ (PAT). «Daily Mail» donosi, jak powiada, z dobrego źródła, że delegaci pokojowi bułgarscy będą powołani do Salonik, ale dopiero po podpisaniu układów pokojowych z Niemcami i Austrią.

PARYŻ (PAT). Pięciu ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw przysłało sprawozdanie komisji do spraw granic Bułgarii.

«Matin» donosi, że prawie we wszystkich punktach, odnoszących się do sprostowania granicy serbsko-bułgarskiej, usłano stanowisko serbskie.

Rosjanie na kongresie?

WIEDEN «Neue Freie Presse» donosi z Paryża: «Temps» pisze, że jest wskazaniem zawezwać Rosję na konferencję pokojową w Paryżu. Równocześnie koalicja powinna uznać rząd w Omsku i admirała Kaiczaka, i który ma już swoich przedstawicieli w Paryżu w osobach Sazonowa i Czajkowskiego.

Warunki pokojowe dla Austrii.

WIEDEN. Z Amsterdamu donoszą: «Algemeen Handelsblad» przynosi wiadomość swego paryskiego korespondenta o warunkach pokojowych, przedłożonych delegacji austriackiej. Warunki te brzmią:

- 1) Usunięcie trzech nowych republik, powstałych na gruzach byłej Austrii;
- 2) Zniesienie służby wojskowej;
- 3) Przekształcenie armji austriackiej w milicję ludową;
- 4) Wydanie zapasów amunicji i ciężkich broni;
- 5) Zburzenie fortów na granicy rumuńskiej i na brzegach Adriatyku;
- 6) Wdrożenie kroków sądowych przeciw tym osobom, które naruszyły zwyczajne wojenne;
- 7) Żegluga na Dunaju przechodzi pod zarząd Ligi Narodów;
- 8) Bauda z Temesvarem przypada Jugosławji a Rumunja sąsiaduje, większą część Siedmiogrodu;
- 9) Austrija oirzyna drogę do morza i prawo używania linii kolejowej i doków w Tryeście;
- 10) Południowy Tyrol przypada Włochom.

Prośba niemiecka.

BERLIN (PAT). Pisma tutejsze donoszą: Biskup padernborski przesłał nuncjuszowi papieskiemu w Monachium prośbę o pośrednictwo u Ojca św. i o wstawienie się u Ententy, ażeby złagodzone warunki pokojowe.

Agitacja kobiet niemieckich.

BERLIN. W całych Niemczech kobiety prowadzą energiczną agitację przeciwko podpisaniu traktatu pokojowego. W tym celu tworzą się specjalne komitety, które mają nazwę «Kobiety w obronie ojczyzny».

Kobiety nawołują wszystkich mężczyzn, zdolnych do noszenia broni, ażeby natychmiast zaciągali się do wojska, grożąc, że, o ile po pewnym czasie spotkają na ulicy zdrowego i nieostarego mężczyznę nie w uniformie wojskowym, to go obrażą publicznie. We Frankfurcie utworzył się bataljon, składający się wyłącznie z młodych pań i panienek mętownie i narzeczeni mają prawo zastąpić żonę lub narzeczoną.

Austrija a Niemcy.

BERN (KP). Z Rotterdamu donoszą:

W politycznych kołach angielskich obiega uporczywa wiadomość, że rządy angielski i francuski postanowiły dążyć do bezwzględnego odseparowania Austrii niemieckiej od Niemiec.

Anglia i Francja pragną utworzyć blok państw, złożony z Austrii, Węgier, Jugosławji i Grecji pod kontrolą rządu angielskiego i francuskiego.

Ograniczenia delegacji niemieckiej.

WIEDEN «Neue Freie Presse» donosi z Wersalu:

Herbina Brockdorff Rantzau chciał zobaczyć się w Wersalu z członkami

delegacji pokojowej austriackiej. Praca niedopuściła do spotkania.

Telegram Koczaka.

LYON. Koczak wystosował do angielskiego ministra wojny telegram, w którym wyraża serdeczne podziękowanie za pomoc, jaką Anglia udzieliła wojsku rosyjskiemu, które pragnie oswobodzić ojczyznę od rąk bolszewickiej. Głównym zadaniem jego armii jest marsz na Moskwę i danie narodowi możliwości wyrażenia swej woli.

Zburzenie pomnika sztuki we Francji.

PARYŻ (PAT). Liczne pomniki historycznych całkowicie zburzonych lub znacznie uszkodzonych przez Niemców na okupowanym terytorium francuskim jest bardzo znaczne, chociaż nie wliczone zostało wiele gmachów z których większość posiada niewątpliwie charakter artystyczny. Zestawienie obejmuje 213 pomników historycznych mniej lub bardziej poważnie uszkodzonych oraz 27 zupełnie zburzonych.

Wśród ostatnich znajduje się bastyon w Concy, pałac i dom muzykantów w Reims, ratusz w Noyon, katedra i beffroi w Arras itd. Straty te nie do powetowania.

Tury opuszczają Europę.

BAZYLEA (KP). «Secolo» podaje z Konstantynopola, że rząd turecki świadomy tego, że Turcja utraci Konstantynopol, rozpoczął przesiedlanie się do Brukseli, dawnej stolicy tureckiej w Azji Mniejszej.

Niemcy o bolszewizmie rosyjskim.

Wedle doniesienia z Berlina, ogłasza tamtejsza «Deutsche Allg. Ztg.» wywód tej treści, że sojusz Niemiec z bolszewicką Rosją byłby wzmocnieniem, ale tylko Rosji samej, której bolszewicki rząd już zwołuje przysięgę swoją likwidację. Niemcy nie odniosłyby z tego sojuszu żadnej korzyści i walkę przeciw postanowieniom traktatu prowadzić musiałyby tylko własnymi siłami.

Pod względem wewnętrznym zbliżenie do Rosji bolszewickiej byłoby wielkim niebezpieczeństwem dla Niemiec. Wobec tego — zdaniem powyższego pisma, które w dalszym ciągu

jest tajnym organem pruskich junkrów — hr. Brockdorff ustąpi na rzecz Erzbergera, w razie jeśli nie zdola uzyskać korzystnej zmiany traktatu, a możliwym jest, iż przewodnictwo delegacji obejmie znany z Warszawy hr. Kotteler.

Niezawisli socjaliści w dalszym ciągu swalczają stanowisko obecnego rządu przeciw pokojowi i żądają przyjęcia traktatu, licząc na przewrót ogólnie-europejski.

Mannerheim maszeruje na Petersburg.

PARYŻ, (P.A.T.) Z Kopenhagi: Według National Tidende siła armii fińskiej pod dowództwem gen. Mannerheima znajduje się u wrót Piotrogradu, który zostanie zajęty za dni kilka. Znajduje się ona w Polustrowie o kilka kilometrów od byłej stolicy, objętej paniką. Przywódcy bolszewicy już wyjechali; liczne dzianiki donoszą, że konferencja paryska uzyskała od Finlandji oświadczenie najzupełniejszej bezinteresowności terytorjalnej na wypadek zajęcia Piotrogradu przez wojska.

Szał bolszewicki.

PARYŻ, (P.A.T.) Z Władywostoku. Szał misji Czerwonego Krzyża amerykańskiego w Rosji — i na Syberji — podaje do wiadomości rezultat ankiety, którą on przeprowadził w okolicach dotkniętych bolszewizmem. Skonstatował on podczas ankiety, iż bolszewizm szaleje bardziej niż kiedykolwiek. Przez morderstwo, grabież i terror dąży on do zniszczenia oświaty i własności prywatnej.

LISTY DO REDAKCJI.

Panie Redaktorze!

«Nasz Kraj» w № 24, w artykule pod tytułem «Uczciwość Dziennikarska» drasnął «Ligę Robotniczą» św. Kazimierza w sposób nie odpowiadający powadze, jaką sobie przypisuje, gdyż jeśli przyjmujemy zasadę poważnej krytyki, to się musimy zgodzić z elementarnym wymaganiem wstępnie poznania obiektu tej krytyki. Musimy zaznaczyć, że «Liga Robotnicza» stała i stoi ponad partjami, obejmuje ona 16 tysięcy chrześcijan robotników i tych, co prawdziwie chcą służyć sprawie polepszenia ich bytu, opartego na zasadach miłości i sprawiedliwości Bożej, a kierownicy «Ligi» zostali wybrani przez

członków-delegatów od 16 tysięcy, (wybory ostatnie były 11 maja), kogo zaś wybrali — w tem była wola robotników, a dlatego nie wybrali kogo innego — odpowiedzieć nie umiemy. Widocznie robotnicy chrześcijańscy m. Wilna uważali, że inne sumienia są albo niepewne albo może zbyt chrześcijańskie.

Swoją drogą musimy przyznać, że w redakcji «Protestu», zamieszczanego w № 26 «Dz. Wileńskiego», zaszedł błąd — bynajmniej nie ze złej woli «Ligi Robotniczej», ani też z winy «Dz. Wileńskiego», ale z pośpiechu redakcji owego «Protestu», redagowanego na poczekaniu na wniosek członków «Ligi» i słowo «artykuł» ma być zamienione na «protest gminy izraelackiej».

Z wysokim poważaniem
Prezes: I. Gorski
Sekretarz: Marjan Mackiel.

Dnia 21-go maja.

KRONIKA

Dziś: Julji P. Heleny.

Jutro: Denyderego.

Pełniarz: Zuzanny.

Wschód słońca — o g. 3 m. 47

Zachód słońca — o g. 8 m. 05

Z WILNA.

— Z Zarządu Centralnego Komisarjatu. Owegdaj wrócił do Wilna komisarz generalny Ziem Wschodnich p. Osmolowski. Najbliższym zadaniem p. komisarza jest zorganizowanie Okręgu wileńskiego zarządu Ziem Wschodnich. Robotę wstępną prowadzi p. Komisarz w trzech sekcjach: w prasydjalno-politycznej, na cele której stoi p. Władysław Raczkiewicz, w sprawie administracyjnej z p. Edmundem Iwaszkiewiczem na cele i gospodarstwo finansowe pod kierunkiem p. Dębskiego. Wszyscy ci panowie z generalnym Komisarzem włącznie przyjmują interesantów codziennie od godz. 1 do 2 w południe. Po zorganizowaniu okręgu wileńskiego, nastąpi wnet dalsza praca nad sformowaniem podobnych okręgów cywilnych w Grodnie, Brześciu itd.

— Zapomogi dla rodzin żołnierskich. Sekcja opieki nad rodzinami żołnierskich przy Kole Polek zawiadoma, że wypłacanie zapomóg odbywać się będzie odtąd w lokalu kuchni ludowej przy ul. Dominikańskiej № 4, we środy i piątki od 6-jej do 8-mej wiecz. A wypłacane będą tylko osobom rzeczywicie potrzebującym. Wymagane są przysięgi poświadczające o należeniu członka rodziny do wojska polskiego oraz o stanie materialnym pozostałych. Poświadczanie mogą wydawać miejscowi proboszczowie oraz instytucje i osoby znane i wiarogodne. Konieczne okazanie pasportów.

— Ogólne zebrania. Dziś, 23 bm. w Konwikcie (8-to Michałski 5) odbędzie się ogólne zebranie następujących chrześcijańskich związków zawodowych: o godz. 4 po poł. służby hotelowej; o godz. 5 po poł. stróżów; o godz. 7 w. czeladników szewskich i rymarkich.

W piątek 23 bm. również w Konwikcie o g. 7 w. żeńskiej służby domowej.

— Komitet Edukacyjny na posiedzeniu z 20 bm. postanowił, zważywszy na wyłączenie zarówno dzieł i nauki o nauce samokształcenia jak i na letnie wakacje już i czerwca, szkoły elementarne rozpoczną swe zajęcia 1-go września, o otwarciu szkół średnich zawiadomienie nastąpi.

— Z Koła Polek. Zebranie sekcji kulturalno-oświatowej odbędzie się dziś o g. 6 pp. w lokalu klubu Koła Polek Wileńska 26.

— Warszawskie pisma można nabywać co dzień w gmachu głównej poczty od g. 8 rano do 6 w.

— Liga Robotnicza św. Kazimierza organizuje na przyszłą niedzielę 25 maja pochod religijno-narodowy do Kalwarii na podziękowanie Panu Bogu za uwolnienie Wilna i Kraju od moskali.

Wszystkie instytucje społeczne, szkoły, organizacje, któreby zechciały wziąć udział w pochodzie, proszone są o porozumienie się z Zarządem Ligi do piątku 23 maja.

Pochód ma wyruszyć od św. Kazimierza po cichej Mszy św., odprawionej o godz. 6 i pół rano na placu.

— Nasiona. Sekcja nieruchomości m. Wilna podaje do wiadomości, że od dziś 22 bm. na Kopanicy przy inspektoracie miejskich rozpoznaje się sprzedaż nasion: kapusty, kalafiorów, brukwi, porów, selerów, cebuli, kalarepy i buraków, grzędami i setkami po cenach przystępnych. Tam też do nabycia rzodkiewka.

KINEMATOGRAF

„HELIOS“

Łódzka 38, róg 8-to Jerskiej.

Od wtorku, 20 maja, sensacyjny obraz w 6 dużych częściach:

LWOW!..

Posątek o godz. 5-ej.

WILNO!..

Szczegółowe zdjęcia z natury ostatnich walk pod:

Lwowem, Lidą, Wilnem

i na ulicach Wilna.

Żołnierze płacą za wejście połowę ceny na wszystkich miejscach.

LABORATORJUM

„AP. KOWALSKI“

W WARSZAWIE

poleca swoje powszechnie znane wyroby:

Sudoryn z sitkiem od potu.

Klawiol na odciski.

Kowalskiego — proszek od bólu głowy.

Granulki Russjana od kaszlu.

Digestive Russjana od zgagi i złego trawienia.

Pigulki siłotwórcze.

Kryniol na porost włosów od łysienia i łupieżu.

Główna reprezentacja:

Hurtowy skład apteczny M. Goldberg i A. Selecki w Warszawie, ul. Senatorska 6.

Dr. W. Wołodźko

Ordynator miejskiego szpitala chorób skór. i wenerycznych.

Przyjm. 12—3. Ul. Św. Filipa 15 (naprzeciw kościoła św. Jakóba na Łukiszczach). 4317

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7. 4241

DR. KONECZNY choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7—2. od 10 do 12 i od 5 do 7. Żołnierze bezpł., oficerowie mają rabat.

LEKARZ WETERYNARJI

CHĄBBIJEWICZ Orzeszkowej (plac 8-to Jerski) 3—6.

LEKARZ DENTYSTA

A. MIKULSKI

choroby jamy ustnej i zębów. Zęby sztuczne. Złote korony i mosty. Wileńska 22—12, od 9—1 godziny i od 3—5 godziny. 29

Kupię albo wynajmę

gabinet dentystyczny.

Mogę się zgodzić pracować wspólnie. 8-to Jerska 30 — 5

Potrzebny

pomocnik do apteki

dla zamiany albo na stałe. Zwracać się Ostrobramska 25—13. Korsak

Biuro próśb i tłumaczeń

w jęz. polskim, rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Montwiłłowski zaułek № 5—od g. 9 i pół do 12. 383

Biuro Asenizacyjne

N. A. London, Archangielska 20—codziennie przyjmuje obywateli.

JADŁODAJNIA

przy hot. «Nizkowskiego» wydaje obiady po niższej cenie od 1 do 3

Sprzedam kartofle dowolnej wielkości 8-to Jerska 19 (drukarnia) od 3 do 6 pp.

Tokarnia do metalu

do sprzedania Ul. 2 Portowa № 5 Pracownia.

Do wynajęcia plac nawożony i zaorany na jesień — w śródmieściu. 2-ga Junkierska 31—3, od g. 2—4 po poł. 390

Poszukuję

posady gospodyni: znam domowe wiejskie gospodarstwo, kuchnię i przyrządzanie wędlin. 2 Portowa № 15—5. S. Kalinowska

Potrzebna francuska

na wieś. Zgłaszać się od 25 maja. Ludwisarska № 1. Umiaślowska

20 maja o 7 rano zginał piesek biały z czarnymi plamkami «Foksko», w szorkach, z dzwoneczkiem. Upraszam o odprowadzenie za wynagr. W. Pohulanka 17—1

Koń do sprzedania

duży. Wiadomość Aleja Róż № 9a m. 5—do 10 rano i o 2 pp. 26

Do sprzedania fortepian

krótki i 4 pary portjer plusz. tanio. 8-to Jerska 22—24, od 10—5.

Praktyczna buchalterka

poszukuje posady, pisze na maszynie. Gubernatorska 5—27. Korejwo, od 10—12

Fraucuska poszuk. kondycji

10 lekcji. Wielka № 20—16. M. Elle Marguerite

Potrzebni mężczyźni i kobiety

ty, dziewczęta lub chłopcy do kiosków. Wielka № 40. Kantor № 13—od 6 wiecz. 23

Pralnia do sprzedania

Szopenowska 8. Wiadomość Wielka 17—11 4301

Kupuję używane

doniczki do kwiatów

Prospekt 5, Zawalna 18. Keppe og

Do sprzedania 2 kozy

mielne. Trocki Trakt 25. Wirpszo

Zgubiono paszport na imię Aleksandra Szumskiego

analizę proszę o odniesienie do II cyrkulu

Zgubiono paszport na imię Józefa Misiury, proszę o odniesienie do II cyrkulu.

Zgubiono stałą kartę żywnościową z kalendarzykami na imię Adama Rosena, proszę o odniesienie: W. Stefańska № 33—46.